

Po co nam skanseny?

Szumiące tany, drewniane chałupy wśród zieleni i ich mieszkańcy żyjący w zgodzie z rytmem przyrody – to obraz polskiej wsi obecny w sztuce i wspólnej wyobraźni. Ile w nim prawdy? Czy wieś kiedykolwiek tak wyglądała? Prawdy o wiejskiej arkadii można dziś szukać w rodzinnych opowieściach i wizjach artystów. Najbardziej namacalne świadectwo życia dawnej wsi dają jednak skanseny.

W muzeach pod otwartym niebem można odbyć podróż w czasie. Etnografowie odtwarzają w nich nie tylko budynki i wnętrza, ale też codzienne życie ludzi: ich pracę, wiarę, marzenia i troski.

W skansenach można zobaczyć chałupy i dwory, świątynie i kapliczki, budynki gospodarcze i gminne. Przenoszone są do nich budowle zarówno wielkie – np. tartak – jak i drobniutkie przedmioty, choćby paciorki korali. Łączy je jednak wspólna cecha: są zrobione z drewna, chleba, gliny, papieru, słomy i innych materiałów, które łatwo poddają się działaniu czasu. Są krucho, a przez to wyjątkowo cenne. To od pracy etnografów i konserwatorów zależy przetrwanie chronionych w skansenach śladów przeszłości. Projekt „Skansenova – systemowa opieka nad dziedzictwem w małopolskich muzeach na wolnym powietrzu” jest dla nich wsparciem w tych wysiłkach.

Oprócz ochrony i konserwacji drewnianych zabytków Skansenova służy też zwiedzającym. Na gości czekają specjalne ścieżki zwiedzania. Z bogatej tematyki etnograficznej wybraliśmy motywy, które szczególnie mogą zainteresować zwiedzających: miłość, śmierć, magia, podziały społeczne czy miejsce kobiet w społeczności. Dla dzieci i rodzin powstał specjalny przewodnik „zrób to sam”, który inspirowanie do poznawania świata dawnej wsi przez działanie i zabawę.

INWESTYCJE W SKANSENIE W RAMACH PROJEKTU

SKANSENOVA

- ♦ wymiana gontów na dachu dworku, impregnacja gontów na dachach chałupy z Szymbarku i spichlerzu z Rożnowic;
- ♦ wykonanie nowego, stylowego drewnianego ogrodzenia, wymiana klepiska;
- ♦ wymiana strzechy w chałupie z Gródka, Moszczenicy, Siar, olejarni z Gródka;
- ♦ montaż nowego oświetlenia ekspozycji;
- ♦ remont i konserwacja wiatraka z Ropy;
- ♦ wykonanie ścieżek i dojść do obiektów.



foto: M. Chłapka, MIK 2017

Czy wiesz, że...

...słoma przeznaczona na pokrycie dachu musiała być specjalnie przygotowana? Wcześniej skoszona i oczyszczona, była formowana w snopki zwane kiczkami. Kiczki, kiciki, kicorki wiązało się z długiej żytniej słomy i odpowiednio formowało. Jedna kicka waży ok. kilograma. W Skansenie w Szymbarku do wymiany strzechy w jednym obiekcie zużyto ok. 5 tysięcy kicek słomy.



- 1 Chałupa z Moszczenicy
 - dzieża
- 2 Pomnik
- 3 Kuźnia
 - kleszcze do wyrywania zębów
- 4 Wiatrak z Ropy
- 5 Chałupa dymna z Siar
 - łapka na myszy
- 6 Chałupa z Gródka
 - skrzynia wianna
 - chusta tiulowa upięta w czepiec
 - cuwa



SKANSENOVA

Zawód: etnograf(ka)

Skansen Wsi Pogórzańskiej im. prof. Romana Reinfussa w Szymbarku

O PROJEKCIE

SKANSENOVA

– systemowa opieka nad dziedzictwem w małopolskich muzeach na wolnym powietrzu to projekt inwestycyjny realizowany wspólnie przez osiem podmiotów: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu (partner wiodący projektu), Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach, Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec, Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyca Górnej, Skansen w Sidzinie – Muzeum Kultury Ludowej, Gminę Dobczyce oraz Małopolski Instytut Kultury w Krakowie. **Główny cel projektu** to zachowanie zabytków architektury drewnianej (w tym sakralnej) poprzez zapewnienie ochrony i opieki konserwatorskiej, zabezpieczenie przed pożarem i klęskami żywiołowymi. Modernizacja skansenów obejmuje nie tylko ich renowację i wprowadzenie nowych elementów, ale także rozwój oferty kulturalno-edukacyjnej i działań promocyjnych. W ramach projektu zmodernizowano 87 zabytków nieruchomych, 10 wystaw stałych oraz przystosowano wybrane obiekty do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. 81 obiektów zostało zabezpieczonych przed kradzieżą i zniszczeniem.

WARTOŚĆ PROJEKTU

Całkowita wartość: 13 608 004,62 zł, w tym: dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: 9 119 674,31 zł, **budget JST i inne krajowe środki publiczne:** 4 488 330,31 zł.

www.skansenova.pl

wydawca: Małopolski Instytut Kultury w Krakowie



opracowanie graficzne: DoLasu | pracownia graficzna
Anna Prusiewicz, Renata Surowiec

fotografie (chyba że podpisano inaczej):
Klaudyna Schubert, MIK 2018

Skansen Wsi Pogórzańskiej im. prof. Romana Reinfussa w Szymbarku oddział – Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach
38-311 Szymbark
tel. 18 351 10 18
www.muzeum.gorlice.pl

Zawód: etnograf(ka)



SKRZYNIA WIANNA | NR 6 NA MAPCE

Skrzynia, którą wraz z wyposażeniem panna młoda otrzymywała od rodziców, była ważną częścią posagu – inaczej zwanego wianem – czyli majątku wnoszonego przez nią do małżeństwa. Często kupowana lub wykonywana na zamówienie wcześniej, służyła gromadzeniu dóbr, takich jak odświętne ubrania, pierzyny czy korale. Przy przenosinach skrzyni do domu męża otwierano jej wieko, czyli wierzchnią część, aby sąsiedzi mogli zobaczyć zawartość. Później służyła do przechowywania bardziej wartościowej odzieży czy materiałów. W kurnych chałupach (bez komina), aby chronić jej zawartość przed dymem, trzymano ją w przylegającej do głównej izby komorze. W chałupach wyposażonych w komin ustawiano ją w widocznym miejscu. Często, tak jak ta, pokrywana była ozdobnymi malunkami. Wyposażenie chat w skansenie ma na celu odtworzenie życia ludzi na dawnej wsi. Rzadko jednak przynależy do nich od początku, częściej zaś jest zaaranżowana przez etnografów wystawą muzealną.



CHUSTA TIULOWA UPIĘTA W CZEPIEC | NR 6 NA MAPCE

Dawniej męzatkom nie wypadało pokazywać się publicznie z odkrytymi głowami. Na co dzień nosiły chustki, a podczas świąt i uroczystości upinały czepiec z białej chusty tiulowej. Taki czepiec pierwszy raz wiązano na głowie panny młodej podczas obrzędu oczepin w trakcie wesela. Czepce, zwane czubami lub kotkami, prawie w każdej pogórzeńskiej wsi miały odmienne kształty. Pod koniec XIX wieku do ich wiązania używano fabrycznie wykonanych chust, które ręcznie dekorowano haftem o motywach roślinnych. Kobiety same je zdobiły, zbierając się podczas długich jesiennych i zimowych wieczorów. Takie spotkania pełne były także opowieści i śpiewu. Charakterystycznym znakiem kultury ludowej jest bowiem tradycja oralna, czyli przekaz wiedzy czy umiejętności za pomocą mowy, bez udziału pisma. Jej spisywaniem i opisywaniem zajmuje się zaś etnografia, której nazwa pochodzi od greckich słów: *ethnos* („plemię, lud”) + *gráphō* („pisać”).

Etnografia to nauka opisująca tradycyjną kulturę różnych ludów. Etnografowie gromadzą i badają jej artefakty, czyli przejawy materialne i niematerialne, takie jak: budynki, przedmioty codziennego użytku, narzędzia gospodarskie, stroje, ale też pieśni, legendy, wierzenia, zwyczaje czy przesady. Dzięki ich pracy mamy więc możliwość wglądu w świat, który zanika albo już odszedł do historii, a stanowi nasze dziedzictwo – odczytania jego znaczeń czy zrozumienia opisujących go słów. Skansen w Szymbarku opowiada o kulturze materialnej, społecznej i duchowej Pogórzeń Gorlickich (zaliczanych do Pogórzeń Zachodnich) z przełomu XIX i XX wieku. Pogórzeń jako grupa etnograficzna o charakterze przejściowym pomiędzy góralami karpackimi a ludnością nizinną Małopolski została wyodrębniona w 1935 roku przez regionalistę Adama Wójcika. Nadał im nazwę od terenów, które zamieszkiwali, czyli Pogórze Karpackiego. My w skansenie w Szymbarku postanowiliśmy zaś przyjrzeć się zjawiskom, procesom i ludziom kształtującym naszą wiedzę i wyobrażenia na temat Pogórzeń.

POMNIK PROF. ROMANA REINFUSSA | NR 2 NA MAPCE

Patron skansenu, prof. Roman Reinfuss, to postać bardzo zasłużona dla polskiej etnografii. W swojej młodości, która przypadła jeszcze na czasy przed II wojną światową, podejmował wędrowki po Beskidzie Niskim. Wtedy to zafascynował się historią i kulturą ludową, szczególnie Łemków, co skłoniło go do porzucenia wyuczonego zawodu prawnika i podjęcia studiów etnograficznych. Od samego początku swojej drogi zawodowej współpracował z Sewerynem Udziela, kolejną sławą tej dyscypliny naukowej – współorganizatorem, ówczesnym dyrektorem, a obecnie patronem Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Znał się również ze wspomnianym we wstępie Adamem Wójcikiem, twórcą pojęć opisujących kulturę mieszkańców tego regionu. Sam jest autorem wielu ważnych publikacji, twórcą skansenów oraz wychowawcą kolejnych pokoleń naukowców. Zmarł w 1998 roku.

CUWA | NR 6 NA MAPCE

Strój Pogórzeń miał charakter przejściowy, łącząc elementy ubiorów góralskich (wełniane białe spodnie, kierpce) z krakowskimi (gorsety czy włóczkowe czapki „magierki”). Charakterystyczna dla regionu była cuwa – rodzaj męskiego płaszcza z białego sukna, czyli grubej, wełnianej tkaniny, z dużym prostokątnym kołnierzem opadającym na plecy. Mimo że tradycyjny strój regionalny został dość szybko wyparty przez ubiory wzorowane na miejskich, to cuwy były szyte w Gorlicach jeszcze na początku XX wieku. Prezentowana w szymbarskim skansenie cuwa nie jest oryginałem, lecz kopią, czyli wiernym odwzorowaniem. Czasami etnografowie – z powodu braku konkretnych obiektów w zbiorach, a w celu lepszego zilustrowania danego zagadnienia – posilkują się na ekspozycjach kopiami i rekonstrukcjami, czyli rzeczami odtwarzanymi na podstawie zachowanych fragmentów czy dokumentacji.

DZIEŻA | NR 1 NA MAPCE

Dzieża to naczynie z przykrywką wykonane z drewnianych klepek, w którym gospodynie wyrabiały ciasto na chleb. Produkcją naczyń drewnianych na wsi zajmował się bednarz. Zarówno „dzieża”, jak i „bednarz” to słowa, które używane są już bardzo rzadko; przedmioty i zawody, które opisują, zanikają we współczesnym świecie. Do grupy dziś już nieznaną, a kiedyś powszechną na wsiach rzeczy, należą m.in.: pomiotło będące miotłą z gałązek do oczyszczania pieca chlebowego; żarna, czyli przyrząd do mielenia zboża na mąkę; spyrniki – specjalne szafy na stoninę; naczynie do ługowania bielizny, nazywane zwarką, czy szlufanki – ławy do spania z wysuwaną skrzynią na słomę. Niektórych z nich nie można znaleźć nawet w internecie! To, że wciąż znamy te nazwy i możemy je przypisać konkretnym obiektom, zawdzięczamy etnografom.

CHAŁUPA DYMNA Z SIAR | NR 5 NA MAPCE

Budynek z poł. XIX wieku pochodzi z miejscowości Siary. Jest to przykład zagrody biedniackiej – biedniak to chłop należący do biedoty wiejskiej – w której kuchnia pełniła również rolę obory. Chata nie posiada przewodów kominowych, a zapach dymu, który snuł się pod powalą, jest do dziś wyczuwalny. Do lat 70. XX wieku zamieszkiwana była przez Stanisława Ciężkę, który zajmował się tkaniem płótna oraz wyrobem chodników. Chałupa z Siar to pierwszy obiekt przeniesiony do skansenu w Szymbarku. Dobrze ilustruje działanie muzeów na wolnym powietrzu: odnalezione przykłady wyjątkowych dla regionu budynków są skupowane, a następnie rozkładane na części, przenoszone, po czym montowane w nowym miejscu po dokonaniu koniecznej konserwacji. Oryginalne miejsce pochodzenia można odczytać w ich nazwie.

KLESZCZE DO WYRYWANIA ZĘBÓW | NR 3 NA MAPCE

Dawniej kowal zajmował się nie tylko podkuwaniem koni czy wyrobem żelaznych przedmiotów, ale pełnił również rolę wiejskiego dentysty. Kowale cieszyli się dużym autorytetem, często umieli pisać i czytać, przypisywano im także umiejętności magiczne. Prezentowane kleszcze zostały wykonane w okresie międzywojennym przez Antoniego Zygadłę z miejscowości Turza. Były przez niego używane jeszcze w czasie II wojny światowej do rwania zębów. Jako środka znieczulającego używano wówczas alkoholu. Jedną z częściej stosowanych przez etnografów metod badawczych jest obserwacja. Dzieli się ją na nieuczestniczącą (kiedy badacz nie bierze czynnego udziału w życiu badanej społeczności, obserwując ją niejako z zewnątrz) oraz uczestniczącą („od wewnątrz”, kiedy staje się on członkiem badanej społeczności i poddaje się jej prawom i logice). Ciekawą, którą zastosowano przy zbieraniu informacji na temat ówczesnych zabiegów medycznych...



WIATRAK Z ROPY | NR 4 NA MAPCE

Pochodzący z miejscowości Ropa wiatrak został zbudowany przez miejscowego konstruktora Józefa Jarosza w 1932 roku i służył do mielenia zboża. Swoimi proporcjami i kształtem przypomina wagon kolejowy. Podobnych do niego Jarosz, jeden z najbardziej aktywnych budowniczych młynów wiatrowych, postawił w okolicy ponad 20, a z jego wzoru korzystali też inni chłopcy – budując je na potrzeby swoich gospodarstw. Funkcjonujące jeszcze po wojnie małe wiatraki stanowiły element charakterystyczny krajobrazu Pogórzeń i świadczyły o dużej kreatywności i umiejętnościach technicznych jego mieszkańców. W latach 50., po elektryfikacji wsi, zazwyczaj ulegały rozbiórce, obecnie można odnaleźć pojedyncze sztuki. O warunkach i tradycji budowy wiatraków obszernie opowiada w opublikowanym wywiadzie sąsiad i uczeń Jarosza – Alfons Kulka. Rozmowy, których celem jest zebranie danych, to jedna z podstawowych metod badawczych etnografa.



ŁAPKA NA MYSZY | NR 5 NA MAPCE

Każdy z obiektów gromadzonych w skansenie, choćby najmniejszy i najbardziej pospolity, posiada swój numer i kartę inwentaryzową. Nawet pułapka na myszy może zostać w niej szczegółowo opisana. Nie wierzycie? Oto dowód: „Drewniana prostokątna skrzyneczka bez wieka podzielona poprzeczkami na cztery jednokątne części. W jednej ze ścian bocznych każda z części posiada niewielki otwór, którym wychodzi na zewnątrz jeden z końców przymocowanego do przeciwległej ściany wąskiego patyczka / jęczyzka/. Na ośmiu pionowych patyczkach połączonych górną ze sobą drewnianą listwą umieszczono cztery klocki, poruszające się w górę i w dół. W chwili przygotowania do działania podnosi się każdy klocek do góry przy pomocy umocowanych na sznurkach strzyżków, wspartych jednym końcem na jęczyzku, a drugim na kločku. Zwierzę sięgając po umieszczoną we wnętrzu przynętę, strąca chwytliwy strzyżek, zwalając na siebie klocki”.

